

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Czwartek, 25 marca 1954 roku

Rok III, Nr 71 (485)

## Wieś koszalińska rozpoczęła prace wiosenne

Sprzyjające warunki atmosferyczne umożliwiły,

szczególnie w południowych powiatach naszego województwa i na lżejszych glebach, rozpoczęły prace siewnych. O wyjściu w pole zameldowały już między innymi zespoły PGR: Chude, Jastrowie, Ostrowice, Barnów, Dąbie, Graplice, Debrzno, Karłowice, Nacław, Biały Bór, Strzepowo i Karłino. Nadchodzą także meldunki ze spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych, które przede wszystkim rozpoczęły wólkowanie gruntów zaoranych w jesieni — oraz inne prace przedsewne.

przeznaczonego pod uprawę lnu. Wyszyli też do pracy kobiety, pomagając w rozrzućaniu kretowisk na łące.

— Jesienią było u nas mało deszczów, a zimą mało śniegu — mówi przewodniczący RZS tow. Zuber. Dlatego też, aby nie dopuścić do wyparowania cennej wilgoci z ziemi, gdy tylko obeschła wierzchnia warstwa gleby i można było wyjechać w pole — przy stałymi niezawodnie do wólkowania. Zatrzymany przez to parowanie wilgoci. Bedziemy starali się równieź, aby jak najszybciej przy pomocy POM-u w Długowiu z którym zawarliśmy umowę rozpocząć i zakończyć siewy.

Zdarza się jeszcze, że niektóre PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i niektóre chłopi gospodarujący indywidualnie, mimo sprzyjających warunków zlekkażą z wyśieciem w pole. Powinno im zrozumieć, że jeśli nie przez jak najszybsze rozpoczęcie wólkowania, może na powstrzymać nadmierne parowanie gleby i nie dopuścić do marnowania tak cennej wilgoci. Wczesne rozpoczęcie prac wiosennych oraz sprawnie przeprowadzenie siewów — oto zadanie, którego realizacja poważnie wpłynie na zwiększenie plonów z ha.

(r)

## Masy pracujące całego świata wzmożą walkę

### o ustanowienie międzynarodowej jedności związkowej

#### 25 sesja Biura Wykonawczego ŚFZZ rozpoczęła obrady w Wiedniu

WIENIĘ. Dnia 23 bm. rozpoczęła się w Wiedniu 25 sesja Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych (ŚFZZ). W obradach biorą udział: przewodniczący ŚFZZ Di Vittorio, sekretarz generalny Louis Saillant, N. Szewnik, Allain

Le Leap, Liu Nin - i, Toledano, Tesla, Wiktor Kłosiewicz i inni. Obecni są również sekretarze generalni międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych. Na porządku dziennym sesji znajdują się następujące sprawy:

- 1 Sytuacja międzynarodowa i wykonanie uchwał III Światowego Kongresu Związków Zawodowych.
- 2 Walka o uznanie i stosowanie podstawowych zasad obrony praw związkowych oraz przygotowania do święta 1 Maja 1954 roku.
- 3 Działalność i zadania międzynarodowych zrzeszeń związków zawodowych.

W pierwszym punkcie porządku dziennego wygłosił referat sekretarz generalny ŚFZZ Louis Saillant.

#### Referat Louis Saillant

Po III Światowym Kongresie Związków Zawodowych, który odbył się w Wiedniu w październiku 1953 roku — powiedział Saillant — raszyło po ważne wydarzenia w życiu międzynarodowym. Wydarzeniem najdonioślejszym była Konferencja Berlińska ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Konferencję tę należy oceniać jako zwycięstwo polityki rekowań nad „polityką siły”. Przeczy-

niła się ona do stworzenia sprzyjających warunków do osłabienia napięcia międzynarodowego. Rozpoczęły się rokowania między rządem ZSRR a rządem USA w sprawie energii atomowej. Propozycja Ho Szj Mina dotycząca wszczęcia rozmów z Francją wywarła wielki wpływ na światową opinię publiczną i na francuskie koła rządzące.

Konferencja genewska — mówił dalej Saillant — może utworzyć drogę do doniosłych rokowań międzynarodowych. Na konferencji tej Chińska Republika Ludowa zajęła należne jej miejsce wśród wielkich mocarstw.

Jednym z podstawowych założeń konferencji będzie położenie kresu wojnie w Indochinach.

Wzmagają się i rozszerza ruch w rzecz ustalenia normalnych stosunków handlowych między Zachodem i Wschodem, ruch przeciwko ujarzmianiu gospodarczemu Europy zachodniej przez Stany Zjednoczone.

Narody osłabiają nowe sukcesy w walce przeciwko panowaniu monopolu amerykańskich.

Z drugiej strony — kontynuował Saillant — wskutek przygotowań wojennych zmagają się trudności ekonomiczne i pauperyzacja mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Coraz wyraźniejsze są pierwsze objawy kryzysu ekonomicznego w USA.

Sytuacja międzynarodowa — podkreślił Saillant — ciągle jeszcze jest napięta. Nie zawarto jeszcze pokoju w Korei, trwa brudna wojna kolonialna w Wietnamie, nie rozwiązano problemu niemieckiego, trwa wyścig zbrojeń w krajach kapitalistycznych. Dlatego

leż Światowa Federacja Związków Zawodowych całkowicie popiera uchwałę listopadowej sesji Światowej Rady Pokoju w sprawie zorganizowania spotkań w celu złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. ŚFZZ będzie wszechstronnie współpracowała ze Światową Radą Pokoju, aby włączyć do udziału w tych spotkaniach jak najszersze koła opinii publicznej, przedstawicieli organizacji społecznych, przedstawicieli związków zawodowych, zarówno na

(Dokończenie na 2 str.)

#### Położyć kres terrorowi w Hiszpanii!

### Odezwa sekretariatu ŚFMD do młodzieży całego świata

BUDAPESZT. Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłosił odezwę do młodzieży całego świata z okazji międzynarodowego dnia solidarności z antyfaszystowską młodzieżą Hiszpanii. Dzień ten obchodzony jest 14 kwietnia.

Rząd Franco — głosi odezwa — który podpisał układ wojskowy z USA, zamierza przekształcić Hiszpanię w obcą bazę agresji. Polityka ta prowadzona jest równoległe z próbami utworzenia tzw. „armii europejskiej”, mającej być szyldem dla wskrzeszenia odwetowej armii niemieckiej podobnej do tej, która przed pięć laty umożliwiła Franco dojście do władzy.

Chcąc stłumić oburzenie narodu hiszpańskiego, rząd Franco wzmagając represje i terror. Wtracił on do więzień tysiące patriotów i bojowników o pokój. Przygotowywany jest proces przeciwko 32 obrońcom pokoju wziętym w niewolę Olana.

Nieprzejednana walka młodzieży hiszpańskiej, walka, której przejawem były potężne demonstracje w kołcu styczniowym w Madrycie i w Se-

willi w połowie marca br., jest ściśle związana z walką narodów i młodzieży całego świata o pokój i demokrację.

W zakończeniu odezwa stwierdza, że w dniu 14 kwietnia br. cała młodzież — niezależnie od swych przekonań — może i powinna zjednoczyć się i zażądać położenia kresu terrorowi w Hiszpanii oraz poprzeć postulaty młodzieży hiszpańskiej w sprawie amnestii dla wszystkich uwieczonych przeciwników reżimu Franco.

Cała młodzież może i powinna zjednoczyć się, aby przeciwstawić się realizacji szlusu wojskowego, zawartego przez karta narodu hiszpańskiego z rządem USA.

#### Podniesienie do rangi ambasady poselstw ZSRR i Egiptu w Kairze i Moskwie

MOSKWA. Prasa radziecka donosi, że rząd ZSRR i rząd Republiki Egipskiej postanowiły w celu umocnienia i rozwoju stosunków między obu krajami przekształcić wzajemnie w ambasady poselstwo ZSRR w Kairze i poselstwo egipskie w Moskwie. Ambasadorem ZSRR w Republice Egipskiej mianowany został przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR D. S. Sołod.

#### Delegacja ZMP na XII Zjazd Komsomolu złożyła wieńce w Mauzoleum Lenina-Stalina

MOSKWA. Delegacja Związku Młodzieży Polskiej, która przybyła do Moskwy na XII Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, odwiedziła Mauzoleum Lenina-Stalina i złożyła wieńce od młodzieży polskiej

#### W trosce o ludzi pracy

Odewnia i emalieria w Blachowni koło Częstochowy wyprodukowała w ciągu stycznia i lutego br. o 8.800 szt. maszynek do mięsa więcej niż w tym samym okresie roku ub. Maszynki dostarczono przede wszystkim spółdzielniom „Samopomoc Chłopska”.

### Katastrofa na kopalni „Barbara - Wyzwolenie”

WARSZAWA. Na kopalni „Barbara - Wyzwolenie” w Chorzowie wybuchł pożar, który przeistoczył się w tragiczną katastrofę, odcinając drogę wysięła z kopalni kilkudziesięciu znajdującym się pod ziemią górnikom. Natychmiast wszczęta została energiczna akcja ratunkowa. Drużyny ratownicze z najwyższym poświęceniem i ofiarnością usiłowały przedostać się do odciętej przez pożar grupy górników. Wysiłki te niestety, okazały się bezowocne, gdyż w chwili dotarcia drużyn ratowniczych, odcięci górnicy już nie żyli.

Zwłoki ofiar katastrofy wydobyto na powierzchnię i pogrzeb ich odbył się na koszt państwa.

Tragiczna śmierć poległych górników okryła głęboką żalobą Śląsk i cały kraj.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powziął uchwałę o udzieleniu specjalnej pomocy rodzinom poległych górników i odczuciu tych rodzin wszechstronną opieką.

Rada Państwa postanowiła odznaczyć pośmiertnie poległych najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

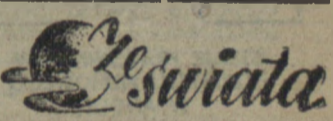
Okolniczości, w których katastrofa miała miejsce, wskazują, że pożar był aktem dywersji, spowodowanej przez wroga.

Sledztwo prowadzone jest pod kierownictwem Prokuratora Generalnego i Ministra Bezpieczeństwa Publicznego.

### Uroczysta akademii poświęcona pamięci gen. Świerczewskiego

RZESZÓW. W przeddzień rozpoczęcia marszów patrolowych „Młodzież ostatnim szlakiem bohatera rewolucjonisty” odbyła się 23 bm. w Domu Kultury w Rzeszowie uroczysta akademii poświęcona pamięci gen. Karola Świerczewskiego, którego VII rocznica śmierci upływa dnia 23 marca

tu Płesni i Tańca Wojska Polskiego oraz Państw. Zespołu „Malwy”.



● **DZAKARTA**  
W Indonezji szerzy się ruch strajkowy. Robotnicy domagają się poprawy warunków życia i pracy. We wschodniej Sumatrze przerwało pracę 3 tysiące robotników plantacji towarzystwa amerykańsko-holenderskiego. W porcie Surabaja strajkuje około 3 tys. robotników. W dalszym ciągu walczą o swe prawa tragarze portu Dzakarta.

● **BERLIN (Niemcy zach.)**  
Polejca przeprowadziła rewizję w biurze Komunistycznej Partii Niemiec w Konstancji i skonfiskowała dziesiątki broszur oraz 400 ulotek, w których wyzywano ludność do walki przeciwko układowi „europejskiej wspólnoty obronnej”.

● **MAGDEBURG**  
Jak donosi z Magdeburga agencja ADN, od lutego br. na punkcie kontrolnym na granicy strefowej między Niemcami zachodnimi a NRD zgłoszono ponad 3.500 osób z Niemiec zachodnich, prosząc o zezwolenie na zamieszkanie w NRD.

### Z frontu walki o plan

## W tartakach rejonu słupskiego

Warty produkcyjne na część II Zjazdu partii zmobilizowały załogi naszych tartaków do zwiększenia wydajności pracy, do zwiększenia tempa produkcji. W wyniku czynu produkcyjnego na część II Zjazdu plany przetarcia tarcicy w tartakach rejonu słupskiego realizowane są pomyślnie.

Są jednak i takie tartaki, które na skutek postojów awaryjnych nie pracują rytmicznie. Obrazuje to poniższa tabela:

Nazwa tartaku	Wyk. planu za 20 dni w proc.
Polnica	127,5
Nowa Wieś	121,8
Bytów	111,5
Struga	110,6
Słupsk	103,1
Damnica	103,0
Sławno	102,6
Korzybie	70,6
Bielsko Pom.	70,0
Rzeczenica	23,3

Ogółem rejon wykonał plan za 20 dni marca w 91,8 proc. Na niepełne wykonanie zadań planowych, przewidzianych na ten okres, wpłynęło głównie całkowite załamanie planu przez tartak Rzeczenica, którego produkcję zahamowała awaria koła. Jak zapewnia kierownictwo rejonu, niezdatny do dalszego użytku kocioł zostanie w najbliższych dniach wymieniony na nowy, dzięki czemu tartak Rzeczenica będzie mógł nadrobić zaległości.

Również tartaki w Bielsku Pom. i Korzybiu, nie pracujące rytmicznie, muszą w ciągu ostatniej dekady marca nadrobić zaległości.

(i. 1)

### 1 kwietnia rozpocznie się wiosenna akcja sanitarno - porządkowa

Ostatnie przygotowania do akcji dobiegają już końca.

W przygotowaniach do akcji sanitarno-porządkowej uczestniczy duża część społeczeństwa. O żywym zainteresowaniu sprawą podniesienia estetyki i porządku w miastach i wsiach świadczą liczne, organizowane już obecnie, konkursy czystości. W konkursach tych w wielu miejscowościach bierze żywy udział młodzież szkolna, komitety blokowe i zakłady pracy. Poszczególne komitety powołane dla przeprowadzenia akcji sanitarno-porządkowej postanowiły współzawodniczyć między sobą o uzyskanie jak najlepszych wyników. Do współzawodnictwa tego, zainicjowanego przez Wojewódzki Komitet Okręgu Gdańskiego, przystępują obecnie inne województwa.

# Dwustutysięczny wiec w Leuna

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, 21 bm. na przedmieściu miasta Leuna odbył się wielki wiec mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej poświęcony bohaterskiej walce rewolucjonistów podczas pamiętnych dni marcowych 1921 roku. Aby uczcić pamięć bohaterów, którzy zginęli za sprawę klasy robotniczej, na wiec przybyło około 200 tysięcy robotników fabryk „Leuna - Werke”, „Buna - Werke” oraz hut i kopalni mansfeldzkiego okręgu przemysłowego, górniczy środek wo-niemieckiego okręgu przemysłowego i chłopi okolicznych wsi.

Przemówienie poświęcone bohaterom rewolucyjnych wydarzeń marcowych 1921 roku wygłosił na wiecu członek Komitetu Centralnego SED przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Państwowej — Fritz Lange.

U stóp pomnika ku czci bohaterów zaciągnęli wartę honorową weterani ruchu robotniczego i młodzi robotnicy. Złożono setki wieńców.

# Młodzież zachodnio-niemiecka nie chce być „mięsem armatnim”

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, w Niemczech zachodnich wzrasta się bezustannie fala protestów, szczególnie wśród młodzieży, przeciwko przymusowej służbie wojskowej, remilitaryzacji Niemiec zachodnich i układowi o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

W Dortmundzie odbyło się zebranie protestacyjne, na którym młodzież wyraziła swój kategoryczny protest przeciwko próbom powołania jej do szeregów armii najemnej. W rezolucji uczestnicy zebrania oświadczyli, że młodzież nie chce koszar i poligonów w Niemczech zachodnich. „Witamą propozycje W. M. Mołotowa; złożone na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie, i domagamy się stworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego” — głosił dalej rezolucja.

W Wuerzburgu odbyła się konferencja delegatów młodzieży związkowej z całej Ba-

mieszczański dziennik „Hohenloher Tageblatt” ankiecie 72 proc. z 1.500 młodzieży biorącej udział w ankiecie wypowiedziało się zdecydowanie przeciwko służbie w Wehrmachcie, który Adenauer zamierza wkrzesić.

Na zebraniu protestacyjnym w Ambergu, w którym wzięła udział ludność tego miasta, uchwalono rezolucję stwierdzającą m. in.: „Nie możemy zwoływać, aby Niemcy stali się drugą Koreą. Minister Mołotow wskazał nam w Berlinie drogę, którą należy kroczyć i która prowadzi do pokoju”.

Podobne zebrania protestacyjne odbyły się w Schwentingen, Esslingen, Friedrichshafen, Kusel i wielu innych miejscowościach Niemiec zachodnich.

# Zdradziecka polityka prawicowych przywódców zachodnio-niemieckich związków zawodowych

BERLIN. W amerykańskim sektorze Berlina odbyła się konferencja przedstawicieli Zachodnio - Berlińskiego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, na której omawiano sprawę antyrobotniczej polityki kierownictwa tego związku. Delegaci występowali w imieniu 37 tysięcy członków związku potępili jednomyślnie zdradziecką działalność prawicowych przywódców związku Krausego i postanowili usunąć go ze stanowiska.

Jak wiadomo, prawicowi przywódcy związkowi Freitag, Rosenberg, Reuter i Scharnowski zdradzają interesy robotników, prowadząc wbrew woli większości związkowców rozmowy z właścicielami fabryk, zawierając z nimi szkodliwe dla interesów robotników ugody.

Szczególna służalczość wobec fabrykantów odznacza się Scharnowski, który w jednym z ostatnich przemówień wygłoszonych w Berlinie zachodnim wypowiedział się przeciwko przeprowadzeniu w tym

roku manifestacji pierwzomajowej. Niemiecka prasa demokratyczna donosi, że robotnicy są głęboko oburzeni tym prowokacyjnym przemówieniem Scharnowskiego. Metalowcy Berlina zachodniego zażądali natychmiastowego usunięcia Scharnowskiego z kierownictwa zrzeszenia związków zawodowych. Pracownicy zakładów elektrotechnicznych AEG w sektorze brytyjskim przeprowadzili półgodzinny strajk protestacyjny.

Jak donosi agencja ADN, zdemaskowanie przez robotników budowlanych zdradzieckiej działalności Krausego i usunięcie go ze stanowiska przewodniczącego związku spotkało się z gorącą aprobatą nie tylko wśród robotników Berlina zachodniego, lecz również najszerszych rzesz ludności pracującej Niemiec zachodnich. Robotnicy zachodnio-niemieccy domagają się stanowczo usunięcia z kierowniczych stanowisk w związkach zawodowych zdradźców interesów klasy robotniczej.

# Uroczystości Kościuszkowskie w Krakowie

KRAKÓW. W dniu 24 marca br. w 160 rocznicę złożeńia przez Tadeusza Kościuszkę na Rynku Krakowskim przystąpił na wernisż narodowi polskiemu, nastąpiło w Krakowie, w Muzeum Historycznym otwarcie wystawy, na której zgromadzono wiele cennych pamiątek, dokumentów, portretów i rzeźb oraz okazów starej broni — związanych z insurekcją kościuszkowską. oryginalny Manifest Polanieckiego i dominację Kościuszki. Wiele eksponatów ohrzuja podjęta przez Kościuszkę wal-

kę o wyzwolenie społeczne chłopca.

W przeddzień otwarła liczną delegację z krakowskich zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni złożyły wieńce w miejscu, gdzie składał przysięgę Tadeusz Kościuszkowski. Wieńce złożyły również delegacje wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu PZPR oraz żołnierzy i Dywizji Im. Tadeusza Kościuszki. Przy płycie pamiątkowej stanęła kompania honorowa Wojska Polskiego.

# Wrocławską Hala Ludową przez 9 dni będzie widownią największego w Polsce Festiwalu Sztuki Cyrkowej

WROCLAW. We Wrocławskiej Hali Ludowej rozlega się stukot młotków i warkot pił. Na środku hali ułożono arenę cirkową. Wokół niej rosną szeregi amfiteatralnie wznoszących się miejsc siedzących.

Dobiegają końca ostatnie roboty przy dostosowaniu hali do potrzeb największego w historii polskiego cyrku widowiska — festiwalu sztuki cirkowej, który rozpoczyna się 26 bm. W festiwalu udział wezmą artyści cyrkowi z 11-tu cyrków państwowych.

uczestników widowiska punktów programu świadczy, że starannie przygotowali się do tej ogromnej imprezy.

Na okres 9 dni festiwalowych Wrocławską Hala Ludową zamieni się w jeden z największych cyrków świata. Każdego spektaklu będzie tu mogło oglądać wygodnie 10 tysięcy widzów, bo tyle przygotowano miejsc siedzących wokół areny. Przez arenę przewinę się 500 artystów, demonstrujących swój najlepszy program — w nęk wytrwałej pracy.

Festiwal budzi nienotowane dotychczas zainteresowanie wśród społeczeństwa Wrocławia i całego Dolnego Śląska. Bilety wstępu na pierwsze dwa dni festiwalu zostały już w całości wykupione.

Organizatorzy festiwalu rozdali zaproszenia do setek wsi. Zapowiedzieli się już liczne wycieczki z dolnośląskich spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Organizatorzy festiwalu rozdali zaproszenia do setek wsi. Zapowiedzieli się już liczne wycieczki z dolnośląskich spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

# Burma nie będzie uczestniczyła w żadnym agresywnym bloku

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Dżakarty:

W ostatnich czasach krążyły w Dżakarcie pogłoski, jakoby Burma za przykładem Pakistanu miała zamierzać pomóc wojskową od Stanów Zjednoczonych. W dniu 23 bm. prasa indonezyjska opublikowała oficjalne zaprzeczenie ambasady burmańskiej w Dżakarcie.

Ambasada burmańska stwierdza, iż Burma jest zdecydowana przestrzegać niezależnej polityki zagranicznej, polityki utrwalenia pokoju i współpracy ze wszystkimi narodami, zwłaszcza z narodami azjatyckimi. W związku z tym — stwierdza zaprzeczenie — rozpowszechniane pogłoski pozbawione są wszelkich podstaw. Burma nie ma zamiaru uczestniczenia w żadnym agresywnym bloku.

# Sprzecznosci między Anglią, USA a Francją w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach.

BERLIN. Dzienniki zachodnio-berlińskie donoszą, że trzej zachodni wysocy komisarze omawiali 22 bm. sprawę aprobaty poprawek militarnych do konstytucji bfińskiej uchwalonych przez parlament bfiński. Dzienniki te stwierdzają, że wysocy komisarze nie doszli do porozumienia z powodu stanowiska zajętego przez francuskiego wysokiego komisarza.

Adenauer wystąpił z wnioskiem o wprowadzenie poprawki do konstytucji bfińskiej. Poprawka ta ma na celu zesolenie na tworzenie oddziałów Wehrmachtu. (z prasy)



Adenauer wnosil poprawkę do konstytucji.

# Remilitaryzacja Niemiec zach.



Projekt ustawy o zmianie konstytucji przyjęty przez Bundestag w Bonn sankcjonuje remilitaryzację Niemiec zachodnich. Na zdjęciu: żołnierze tzw. „strazy pogranicznej”, będącej w rzeczywistości oddziałem neo hitlerowskiego Wehrmachtu.

# Masy pracujące całego świata wzmogą walkę o ustanowienie międzynarodowej jedności związkowej

(Dokończenie z 1 str.)

leżących do SFZZ jak i nie wchodzących w skład tej organizacji światowej.

Następnie Louis Sallant ogłosił uchwałę III Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Podkreślił on, że uchwały te odbyły się niezwykle

żywym echem wśród najszerzych mas ludzi pracy, reprezentujących różne poglądy polityczne i przynależność związków.

Mówiąc o dalszych zadaniach SFZZ, Louis Sallant wezwał uczestników sesji, aby wzogli walkę o ustanowienie międzynarodowej jedności związkowej.

Jedność ta — powiedział Sallant — przyczyni się do dalszego osłabienia napięcia między narodowego i do redukcji zbrojeń. Jedność ta sprzyjać będzie rozwojowi trwałych stosunków ekonomicznych i kultu-ralnych między państwami o różnych systemach społecznych, rozwojowi budownictwa nokołowego, redukcji bezrobocia, podniesieniu dobrobytu mas pracujących.

Sekretarz generalny SFZZ zwrócił uwagę uczestników sesji na konieczność wzmożenia działalności SFZZ w obronie praw ekonomicznych i społecznych mas pracujących na terenie ONZ i Międzynarodowej Organizacji Pracy.

W zakończeniu Louis Sallant przedstawił sesji szereg konkretnych propozycji zmierzających do dalszego propagowania i wykonywania uchwał III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, do wzmożenia jedności mas pracujących w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, do udzielenia pomocy masom pracującym całego świata, do skutecznego masom pracującym Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republice Demokratycznej w ich walce o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy, do udzielenia konkretnej pomocy organizacjom związkowym w krajach kolonialnych i półkolonialnych.

# Amerykanie ustalili dla rządu francuskiego „kalendarz” w sprawie „armii europejskiej”

PARYŻ. Jak donosiła prasa paryska, dyplomacja amerykańska, dając do przeforsowania ratyfikacji przez parlament francuski układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, ustaliła dokładny plan, złożony z 16 punktów, który miałby wykonać rząd francuski, aby doprowadzić do pożądanego dla Amerykanów wyniku jeszcze przed konferencją genewską. Plan ten, nazywany ironicznie przez prasę francuską „kalendarzem” lub „rozkładem jazdy”, przewiduje w szczególności, że ratyfikacja wspomnianego układu miałaby nastąpić do 16 kwietnia.

O istnieniu tego planu mówili już na niedawnym zjeździe partii radykalnej Herriot. Ostatnio paryska „Tribune Des Nations” opublikowała tekst planu amerykańskiego, zaznaczając, że został on wręczony kompetentnym politykom francuskim. Jak wynika ze szczegółów ogłoszonych przez „Tribune Des Nations” i powtórzonych przez inne pisma, Amerykanie nie zdołali zapewnić przestrzegania wyznaczonych w planie terminów, gdyż cała impreza napotkała od początku wielkie trudności. Plan amerykański przewidywał mianowicie, że rząd francuski powinien był ustalić termin debaty ratyfikacyjnej w Zgromadzeniu Narodowym jeszcze przed 10 marca, w ten sposób, aby debata zaczęła się najpóź-

niej 31 marca. Porządek dzienny miał być z góry ustalony przez komisję parlamentarną. Nie nastąpiło to jednak do dziś dnia. Rząd francuski nie powziął dotychczas żadnej decyzji w sprawie ustalenia terminu debaty ratyfikacyjnej, a — jak donosiła prasa paryska — dyskusja nad tą drażliwą sprawą wywołała w łonie rządu sprzeciw szeregu ministrów.

Ponadto plan amerykański przewidywał rychłe dokonanie szeregu posunięć dyplomatycznych, które miałyby stworzyć warunki sprzyjające ratyfikacji układu paryskiego. Chodziło m. in. o to, by do dnia 23 marca opublikowana została wspólna deklaracja francusko-bfińska w sprawie Zagłębia Saary. Tymczasem agencja France Presse doniosła ostatnio, że rokowania francusko-niemieckie na ten temat znalazły w impasie i zostały przerwane.

Francuska prasa postępową stwierdza, że społeczeństwo francuskie występuje nadal jak najbardziej zdecydowanie przeciwko brutalnej presji dyplomacji amerykańskiej, która wciągnęła jeszcze nie rezygnuje ze swego zamiaru przeforsowania ratyfikacji układu paryskiego przed konferencją genewską — mimo oczywistego już flaska pierwszej części swego „kalendarza”.

# Dalszy spadek stopy życiowej w krajach kapitalistycznych

## STRAIK PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU FILMOWEGO W ANGLII

LONDYN. 2 tysiące pracowników laboratoriów filmowych największych angielskich przedsiębiorstw filmowych prowadzi od kilku tygodni uporczywą walkę o polepszenie warunków bytu.

W wyniku strajku uszczuplonych zostało ponad 80 proc. laboratoriów filmowych. W odpowiedzi na masowy lokaut, ogłoszony przez przedsiębiorców Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Filmowego wezwał pracowników pozostałych studiów filmowych, aby również przegrali pracę i poparli strajkujących.

W dniu 25 lutego przed gmachami 6 największych londyńskich atelier filmowych strajkujący wystawili plikiety. Prasa donosi, że strajk grozi całkowitym przerwaniem produkcji kroluk filmowych i zahamowaniem prac nad filmami fabularnymi.

Agencja Reutersa donosi, że liczbę zarejestrowanych bezrobotnych w Anglii i Północnej Irlandii w dniu 15 lutego osiągnęła 429.526 osób. Jest to najwyższa liczba bezrobotnych w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

# Sprawa nie tylko Marty Sobótko

Dnia 1 września 1953 roku do Zarządu Okręgowego Zw. Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych w Koszalinie został wysłany list takiej treści:

„Rolna rada zakładowa przy zespole ogrodniczym PGR Mielno prosi o zbadanie i wyjaśnienie następujących spraw:

Od dwóch lat jestem przewodniczącym rolnej rady zakładowej przy zespole PGR Mielno i do tej pory nie wiem, jakie są moje obowiązki. Bo dyrektor zespole uważa, że przewodniczący rady zakładowej jest tylko od podpisywania protokołów o nadużyciach ze strony dyrekcji lub protokołów o stratach w produkcji warzywniczej. Główny księgowy Zenon Baldys twierdzi, że jeżeli na protokołach nie będzie mego podpisu jako czynnika społecznego, to ktoś będzie musiał za te nadużycia odpowiadać. A mój podpis odroczy ma chronić przed odpowiedzialnością. Nic z tego nie rozumiem i proszę o wyjaśnienie.

Druga sprawa — to wysłanie dwóch przewodników pracy z zespole na dożynki centralne w Szczecinie. O ile wiem, delegatów — przewodników pracy trzeba było wybrać na zebraniu całej załogi. Tymczasem „wybór” ten odbywał się w mieszkaniu dyrektora, w „przejściowej” pogawędce z inspektorem Tkaczykiem, który przyjechał z Zarządu Okręgowego PGR w Koszalinie. Wybrano dobrych kumotów dyrektora — dwóch kierowników zakładów ogrodniczych w Koszalinie.

Gdy zapytałem nazajutrz dyrektora, dlaczego nie wysłano na dożynki przewodników pracy — robotników z naszego zespole PGR (a tacy u nas są), to dyrektor odpowiedział mi, że robotnicy nie chcą iść na dożynki, bo... nie mają pieniędzy.

Proszę o zbadanie tych spraw i zapobieżenie podobnym wypadkom na przyszłość.

Henryk Kuśmierz  
przewodniczący rolnej rady zakładowej.

Na list ten, niestety, nie udzielono żadnej odpowiedzi, co oczywiście nie świadczy po chlebnie o pracy ZO Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych. Rzucił on jednakże pewne światło na stosunki panujące w zespole PGR Mielno.

Spróbujmy zapoznać się z nimi bliżej. Zaczniemy od jednej z najważniejszych spraw — od warunków bytowych robotników tego PGR.

Pewnego dnia w gabinecie dyrektora zespole, Rościszewskiego, spotkał się dyrektor Rościszewski, korespondent „Głosu Koszalińskiego”, tow. Górecki, robotnica sezonowa (a właściwie już nie „sezonowa” bo pracująca tu przez dwa lata bez przerwy) Marta Sobótkowa oraz obecny przewodniczący rolnej rady zakładowej Oleczak.

Miała wówczas miejsce następująca rozmowa:

— Ta kobieto, dyrektorze

**Zespół rybacki Walcz przed terminem wykonał kwartalny plan połowów**

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR załoga zespołu rybackiego w Walczu zobowiązała się wykonać kwartalny plan połowów do dnia 15 marca br. Realizując podjęte zobowiązania rybakowie wykonali kwartalny plan połowów do dnia 11 marca w 101 procentach, a do dnia 16 marca w 106 procentach.

Najlepszymi wynikami produkcyjnymi mogą wykazać się brygady rybackie z gospodarstwa jeziorowego Złotów, które podczas gdy plan za styczeń wykonały zaledwie w 90 proc., w lutym osiągnęły 111 procent planu, a w marcu przekroczyły plan w 180 procentach.

— powiedział korespondent Górecki, wskazując pakem na Sobótkową mieszka z trojgiem małych dzieci w takiej dziurze, że trudno opowiedzieć.

Dyrektor milczał. Wówczas Oleczak oświadczył, że proponowano Sobótkowej inne mieszkanie, na które ona nie chce się zgodzić. Ze słów Marty Sobótkowej wynikało zaś, że proponowane jej mieszkanie nie nadaje się do zamieszkania tak samo jak to, które zajmuje obecnie. Jest bowiem wilgotne i nie ma w nim pieca.

— Chyba zwolnię się stąd i pójdę pracować gdzie indziej — powiedziała wreszcie Sobótkowa — bo tu już dłużej nie można wytrzymać.

Wtedy dyrektor Rościszewski nadszarpniętym się zżył.

— Przecież Sobótkowej nikt tu nie trzyma. Może sobie Sobótkowa iść, gdzie tylko chce. Ja sam ułatwię Sobótkowej to... przesilenie.

Czy w zespole PGR Mielno rzeczywiście jest wystarczająca ilość ludzi do pracy? Nie. Według oświadczenia agronoma, brakuje ich co najmniej dwudziestu.

Czy Marta Sobótko, członkini brygady ogrodniczej, zaniedbywała się w pracy? Także nie. Sobótkowa jest dobrą, zdyscyplinowaną pracownicą. Jest nawet przewodniczką pracy. Wszyscy robotnicy w zespole zgodnie to stwierdzają.

Dlaczego więc dyrektor Rościszewski pragnie pozbyć się Marty Sobótko? Bo mu „sroga wada na głowę” same nieprzyjemności. Przychodzą do tego jej mieszkania różne kontrole sanitarne, „czynnik społeczny” — i wszyscy mają do dyrektora pretensje o to, że Sobótkowa mieszka w takich warunkach. Tak, jakby to on był winien. Ze są takie „trudności obiektywne”. Co prawda, na mieszkaniu Sobótkowej dyrektor — z drugiej strony — nawet zyskuje. W jaki sposób? Tak, że po obejrzeniu mieszkania Marty Sobótko, pozostałe mieszkania robotników nie wydają się już takie, skromnie mówiąc, nieodpowiednie.

Czy dla Marty Sobótko, przewodniczki pracy, matki trojga małych dzieci, z których najmłodsze ma rok i dwa miesiące, nie ma rzeczywistości w zespole PGR Mielno odpowiedniego mieszkania?

Jest, ale... zajęte przez niejaką Trudę Zarembę. Nie jest ona wprawdzie pracownicą zespołu PGR Mielno (dojeżdża do pracy do Koszalina), ale nie przekadza jej to zajmować służbowe, PGR-owskie mieszkanie. Dyrektor Rościszewski, oczywiście, nie ma nic przeciwko temu.

Zresztą przydział odpowiedniego mieszkania dla Marty Sobótko nie rozwiązuje sprawy polepszenia warunków bytowych robotników PGR Mielno. Wszystkie mieszkania bowiem wymagają remontu, postawienia odpowiednich pieców i płyt kuchennych. W ubiegłym roku kierownik grupy budowlanej PGR, Nowak, otrzymał na remonty 150 tys. złotych. Planowane „rozszyszenie” — remonty rozpoczęto i nie dokończono.

W tym roku Nowak ma poważne zamierzenie — na ewentualne poprawki remontów (nie przeprowadzonych) przeznaczono 50 tys. złotych. I cóż teraz począć — zwłaszcza, że cała grupa remontobudowlana PGR składa się z... jednego malarza. Reszta członków grupy odeszła z PGR Mielno, oburzona grubiańskimi traktowaniem ich przez Nowaka i kręćkami przy wypłatach poborów.

Sprawy bytowe robotników PGR — to nie tylko zapewne nie im odpowiednich mieszkań ale także — wydawanie przewidzianych umową zbiorową przydziałów, należyte zorganizowanie życia kulturalnego i oświatowego.

I tutaj wychodzą na jaw fakty takie jak ten, że traktorzyści przez półtora roku nie dostawali mydła i proszku (magazynier nie chciał wydać bez pismka dyrektora, dyrektor nie miał czasu na podpisanie pismka i tak w kółko).

Pozostaje jeszcze jedno zasadnicze pytanie — co robiła w zespole PGR Mielno podstawowa organizacja partyjna? Czy może w zespole tym nie ma ani jednego członka, lub też kandydata partii?

W zespole PGR Mielno jest 1 członek partii i 3 kandydatów. Należą oni do gromadzkiej organizacji partyjnej, bo w zespole nie utworzono dotychczas, z niewiadomych przyczyn, grupy kandydatek. O tym, że w zespole PGR Mielno powinna być założona grupa kandydatek, wie Komitet Powiatowy PZPR w Koszalinie. Nie załatwiono jednak tej zasadniczej sprawy.

W zespole PGR Mielno panoszy się dotychczas wszechwładny dyrektor Rościszewski, którego stosunek do ludzi charakterystycznie sprawa Marty Sobótko, a stosunek do organizacji zwłazkowej — cytowany na wstępie list.

Rozwiązania sprawy Marty Sobótko — i nie tylko Marty Sobótko — oczekujemy od Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Leśnych, a radykalnego uzdrowienia stosunków panujących w zespole PGR Mielno — od Zjednoczenia Okręgowego PGR w Koszalinie. Komitet Powiatowy PZPR niewątpliwie zajęł się również bardziej energicznie tą sprawą oraz spowoduje założenie w tym zespole grupy kandydatek.

Wszyscy dyrektorzy zespołów PGR, wszyscy kierownicy gospodarstw winni ze sprawy Marty Sobótko wyciągnąć wnioski dla siebie, dla ciągłego polepszenia warunków bytowych załóg PGR.

Troska bowiem o człowieka pracy, o jego potrzeby materialne i duchowe jest w naszym kraju, w naszym ustroju — najwyższym prawem.

CZESIAWA ZURAWIK.

## Przybywają nowi osadnicy

Na teren województwa koszalińskiego nieustannie przybywają nowi osadnicy z centralnych województw kraju.

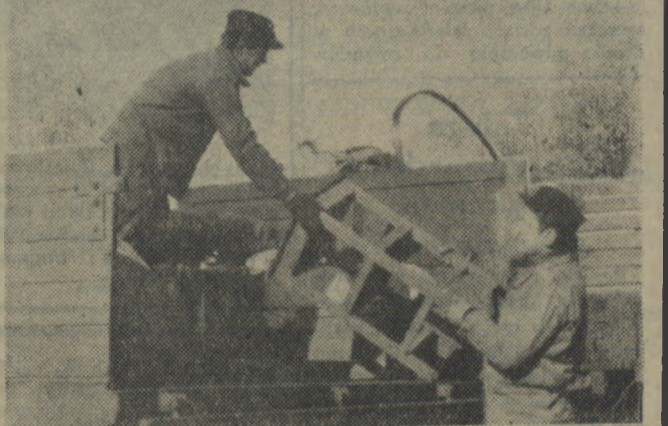
Przed kilkoma dniami, do gromady Osówko w gminie Sadkowo, pow. Białogard, przybył nowy osadnik Kazimierz Wojciechowski z Piotrkowa w województwie łódzkim. Zamieszkał on wraz z rodziną w ładnym, jednorodzinnym domku, przy którym znajdują się również zabudowania gospodarcze. Kazimierz Wojciechowski zatrudniony został w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Rąbino jako robotnik leśny.



Rodzina Kazimierza Wojciechowskiego opuściła na stacji w Białogardzie wagon kolejowy i na rampie przy swym dobyteku oczekuje na ciężarowy samochód.



Przyjechał przedstawiciel Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białogardzie Jerzy Sokół. — Wszystkiego najlepszego — życzy ściskając dłoń nowego osadnika.



A teraz do roboty. Szkoda czasu. Przywiezione ze sobą meble i różny sprzęt gospodarski wędrują na ciężarowy samochód. Od dnia dzisiejszego nowy mieszkaniec Ziemi Koszalińskiej Kazimierz Wojciechowski będzie tu wraz z innymi ludźmi pracy budował nowe, szczęśliwsze, dostatnie życie.

Tekst i zdjęcia ZBIGNIEW ROGOWSKI

## Z problemów rybołówstwa (II)

# Sieci drogo kosztują...

W poprzednim artykule poświęconym kosztom własnym w rybołówstwie wykazaliśmy, jak poważne znaczenie dla rentowności przedsiębiorstw i dla walki o obniżkę kosztów własnych ma systematyczne wykonywanie planów połowowych.

W tym artykule zajmiemy się sprawą sprzętu połowowego jako poważną pozycją w kosztach. Przy sprężeniu omówimy również koszty paliwa.

Kiedyś — było to w maju albo czerwcu ub. roku — rozmawiałem z tow. Januszem Korczem — szyprem „Ust 1”. Pytałem go o przychyny nadmiernego niszczenia sieci i gubienia ich przez usteckich rybaków. Otrzymałem wówczas bardzo charakterystyczną odpowiedź: „Aby plan wykonać, łowimy w kamieniach, a tam sieci drą się”.

„Plan za wszelką cenę” — oto hasło, którego realizacja zdecydowała o znacznej podwyżce kosztów własnych i wystąpieniu wśród niektórych rybaków braku poszanowania socjalistycznej własności. Wymieniłem tu nazwisko Korcza nie dlatego, że on miał największe straty, ale dlatego, że w przypadkowej rozmowie pokazał, jaki był stosunek usteckich rybaków w pewnym okresie czasu do zagadnienia walki o obniżkę kosztów własnych.

Nic więc dziwnego, że ta nierasobliwość srodze zemściła się na wynikach pracy. W okresie 10 miesięcy planowany fundusz na sieć i sprzęt wykorzystano w „Korabiu” w 308,8 proc., co przedstawia sumę, za którą można by wybudować kilka ładnych mieszkań tak potrzebnych usteckim rybakom.

Tymczasem „Kuter” w III kwartale ub. roku wykorzystał zaledwie dwie trzecie funduszu przeznaczonych na ten cel, mimo że

w okresie tym najlepiej wykonywał plany połowowe. W takiej sytuacji próby usprawnienia się przez „Korab”, jakoby na Rynnie Stupskiej nie było innego wyjścia, jak iść w kamieniach i drzeć sieci, nie wytrzymując krytyki, bowiem darłowski rybak też łowił w tym czasie na Rynnie.

Z pozycji: „Sieć i sprzęt”, pewną sumę przeznaczają na deski trałowe. Zgodnie z normami zużycia nie jest ona duża, gdyż sprzęt ten winien być eksploatowany przez dłuższy czas. Praktyka jednak wykazuje co innego. Zdarzały się nawet wypadki (w Kolobrzegu), że wyjście kutra w morze było uwarunkowane wykonaniem przez warsztat nowej deski. Rybak w Kolobrzegu często gubił jej, uważając to za normalne.

Prawie wszystkie jednostki za wyjątkiem kilku starych — wyposażone są w nowoczesny, drogi sprzęt radiowy, który jednak na skutek wadliwej obsługi często psuje się, narażając przedsiębiorstwa na poważne koszty. MORS — spółdzielnia powołana dla radiowej obsługi statków każe płacić sobie wysokie sumy za każde zlecenie. Wystarczy nadmienić, że za zeróbkę „Pioniera” na zakres rybacki wystawia rachunek na 1500 zł. Z tych drobnych, jak niektórym wydaje się, sum rosną poważne wydatki, a w ostatecznym rachunku koszt dnia połowowego w „Korabiu” był dużo wyższy niż planowano.

W kosztach dnia połowowego są również koszty paliwa. Nie wiadomo, czym kierowano się przy planowaniu kosztów związanych z jego zużyciem. Dwa przedsiębiorstwa: „Barka” i „Korab” planowały jednakowe prawie fundusze na paliwo, natomiast „Kuter”, który ma te same odległości od łowisk, za wyjątkiem drobnych różnic, miał na trzy kwartały o 22,5 proc. wyższe.

Z analizy wynika, że „Barka” i „Korab” przekroczyły planowane

fundusze. „Barka” o 10,6 proc., a „Korab” o 15,7 proc. „Kuter” zaś wykorzystał średnio zaledwie 73,7 proc. planowanego funduszu na kutrodzień.

Dotychczas w bazach nie ma właściwie norm zużycia paliwa, a oszczędności dokonane przez poszczególne załogi oblicza się według średniej zużycia przez wszystkie jednostki. Ze taki stan jest nie normalny, nie trzeba tłumaczyć. Powstają też różnego rodzaju nieporozumienia. Np. komisja odpowiedzialna przynajmniej K. Jermakowiczowi tytuł najlepszego szypca na wybrzeżu w IV kwartale m. in. za to, że zaoszczędził 1214 kg ropy. Zaoszczędził, ale wobec jakich mierników? Gdyby nie inne poważne zasługi Jermakowicza, rybak słusznie mógłby poddać krytyce decyzji międzyzakładowej komisji. Dlatego też w interesie skutecznej walki o obniżkę kosztów własnych i słusznej oceny pracy konieczne jest wprowadzenie w rybołówstwie kutrowym sprawiedliwych, mobilizujących norm zużycia paliwa i przestrzegania ich.

Skutecznym sposobem walki z marnotrawstwem jest szerokie zastosowanie na kutrach rozrachunku gospodarczego.

Pod tym względem mamy już pewne osiągnięcia. „Korab” zaczął wprowadzać rozrachunek na kutry. Jeśli w tym roku wprowadzi go na wszystkie jednostki pływające i w ten sposób zapozna każdego rybaka z kosztami połowu, zniknie zły zwyczaj gubienia sieci, desek trałowych, puscia radiotelefonu, nadmiernego spalania ropy, palenia skrzynek itp.

(W. L.)

## Tartak Manowo produkuje

Czyn produkcyjny, podjęty przez załogi naszych tartaków na cześć II Zjazdu PZPR, przynosi konkretne wyniki. Oto 22 marca br. załoga tartaku w Manowie wykonała ilościowo i asortymentowo miesięczny plan produkcji, osiągając równocześnie pełną realizację planu i kwartału br.

Uzyskanie tak pomyślnych wyników stało się możliwe, dzięki systematycznemu przesileniu wydajności pracy na cześć II Zjazdu PZPR, przynosi konkretne wyniki. Oto 22 marca br. załoga tartaku w Manowie wykonała ilościowo i asortymentowo miesięczny plan produkcji, osiągając równocześnie pełną realizację planu i kwartału br.

## Dobre wyniki produkcyjne załogi KZR

II dekada marca upłynęła w Koszalińskich Zakładach Rozsarnicznych pod hasłem zwiekszania wydajności pracy na cześć II Zjazdu partii. Dokonała się tutaj znaczna poprawa stylu pracy niektórych brygad produkcyjnych. Tak np. brygada Heleny Tarneckiej, która dotychczas notorycznie nie wykonywała swoich planów produkcyjnych, w II dekadzie marca pracowała bardzo dobrze, dzięki czemu plan dekadowy w pełni zrealizowała.

Najlepiej w okresie II Zjazdu PZPR pracowała brygada kobieca, obsługująca maszynę pakularkę, której brygadziestką jest Józefa Oblizajek. Brygada ta przyczyniła się w znacznym stopniu do przekroczenia planu dekadowego. Na

wyróżnienie zasłużyli tu Stanisław Stachowicz i Wiktor Damazer.

Również obsługa pakularki Nr 1, m. in. przewodniczką pracy, Anna Bunga oraz Stefania Sługocka i Maria Kłeta — nielak nagrodzone w dniu 8 marca premiami za wydatną pracę, ani na chwilę nie osłabiają tempa pracy.

Dzięki takim jak one, Koszalińskie Zakłady Rozsarniczne wykonały następujący plan II dekady: plan włókna długiego ilość — 134,9 proc., wartość — 150,5; plan włókna krótkiego ilość — 108,0 proc., wartość — 116.

Plan produkcji w II dekadzie marca został więc przekroczony.

# Zakładowe komisje rozjemcze

Wydany na wniosek CRZZ dekret Rady Państwa o powołaniu zakładowych komisji rozjemczych jest nowym, doniosłym aktem ustawodawczym władzy ludowej. Państwo oddaje bezpośrednio w ręce samych załóg uprawnienia w zakresie rozstrzygnięcia wszystkich wynikających ze stosunków pracy sporów, jakie mogą zaistnieć w zakładach pracy pomiędzy kierownictwem zakładu a pracownikami.

Kwestie sporne w naszych zakładach pracy powstają najczęściej w wyniku naruszenia przez administrację obowiązków przepisów, jak również w wypadkach bezdusznego biurokratyzmu, kunoaterstwa, tępienia krytyki itp. Jednakże fakt, że w naszych zakładach uspołecznionych nie ma sprzeczności interesów, a przeciwnie zarówno robotnicy, jak i administracja reprezentują wspólne interesy, interesy budownictwa socjalistycznego, ten fakt stanowi podstawę dla działalności zakładowych komisji rozjemczych.

Zakładowe komisje rozjemcze działają na terenie miejsca pracy. W ich skład wchodzi ludzie doświadczeni i szczerzy, którzy doświadczenia w danej fabryce. Uczestniczą w nich w tej samej liczbie przedstawiciele związku zawodowego i administracji. Instancją odwoławczą dla orzeczeń komisji są zarządy główne związków zawodowych, które mogą je uchylić w wypadku niezgodności z obowiązującym ustawodawstwem. Sprawy, w których komisja nie użyła jednomyślności, mogą na wniosek pracownika być skierowane do sądu.

Należy zaznaczyć, że w kluczowych zakładach pracy, w niektórych kopalniach, hutach czy fabrykach istnieją już od dwóch lat zakładowe komisje rozjemcze. Działalność tych komisji — jak stwierdzono na XII Plenum CRZZ — kształtowała się prawidłowo i zdobyły sobie one zaufanie załóg. Dowodem tego jest fakt, że zaledwie kilka procent wydanych orzeczeń zostało skierowanych w drodze odwołania do zarządów.

## Załoga „Dębu Pomorskiego” wykonała zobowiązania

Podjęte przez załogę Spółdzielni Pracy „Dąb Pomorski” zobowiązania na część II Zjazdu partii zostały zrealizowane przed terminem. Zamiat 10 marca, już 27 lutego osiągnięto dodatkową produkcję wartości ponad 349 tys. złotych, co stanowi 70 procent produkcji ponad plan lutowy.

Na watach szkodowych szczególnie wydajnie pracowali robotnicy: Aldona Tomczak przy ekolnach, Kazimierz Szuryń — stolarz montażowy, Bazyli Balk — stolarz maszynowy, Władysław Szczepański — stolarz meblowy i Maria Grudman — szlifierka.

(K. J.)

## Załoga Roszarni w Białogardzie pracuje coraz lepiej

Załoga Roszarni w Białogardzie w ub. roku nie wykonywała planów produkcyjnych. Zasadniczą zmianą na tym odcinku nastąpiła dopiero w styczniu br. gdy zakład przezwyciężył trudności i w pełni wykonał plan. W lutym zakład wykonał plan produkcji w 107 proc., w marcu osiągnął za 20 dni ilościowo — 92,3 proc. planu, a wartościowo — 80,9 proc. planu.

Nie jest to jeszcze wynik całkowiście zadowalający, ale wskazuje on na stałą poprawę w realizacji planowych zadań. Nowe kierownictwo Roszarni postarało się przede wszystkim o zlikwidowanie tak częstych poprzednio przestoju produkcyjnych i objęcie ruchem współzawodniczą większość niż dotychczas liczby robotników. W rezultacie załoga Roszarni podjęła i zrealizowała wiele zobowiązań na część II Zjazdu partii, które przyniosły zakładowi 27 tys. złotych oszczędności.

(II)

głównych związków zawodowych, i właśnie na gruncie tych dobrych doświadczeń w szeregu wybranych zakładów pracy oraz na gruncie długoletnich doświadczeń ZSRR następuje wprowadzenie zakładowych komisji rozjemczych. Praktyka działalności zakładowych komisji rozjemczych wykazała, że podnoszą one odpowiedzialność kierownictwa i załogi za dobrą i harmonijną pracę całego zakładu oraz podnoszą wśród robotników poczucie współzawodniczenia zakładu.

Zaletą zakładowych komisji rozjemczych jest, że spory wynikające ze stosunku pracy w przedsiębiorstwach uspołecznionych są rozstrzygane bezpośrednio na miejscu pracy. Fakt, że komisje działają w zakładzie pracy, a więc najbliżej miejsca powstania sporów i ułatwiają sprawę przy bezpośrednim udziale zainteresowanych, stwarza możliwość wstępnego oświecenia sporu, otrzymania bez zwłoki materiału dowodowego, co zapewnia rozstrzygnięcie i załatwienie sprawy w bardzo krótkim terminie. Nie naraża to pracownika na stratę czasu i nie powoduje powstania żadnych kosztów sądowych. Członkowie komisji, przedstawiciele administracji i załogi znają dobrze przebieg procesu produkcyjnego, znają szczegóły i warunki, w jakich powstał spór, co znacznie ułatwia i upraszcza jego rozstrzygnięcie. Zakładowe komisje rozjemcze operują na terenie zakładu, a więc w warunkach, w których robotnik w

dem pracy, opierają się one na wcięż rosnącej dojrzałości politycznej milionów robotników. Dlatego też komisje winny odegrać dużą rolę w umocnieniu praworządności ludowej, w krzewieniu socjalistycznej dyscypliny pracy, w umocnieniu poczucia szacunku do własności społecznej, w ochronie interesów pracowników na równi z interesem gospodarki narosowej. Powszechne wprowadzenie zakładowych komisji rozjemczych w uspołecznionych zakładach pracy i w państwowych przedsiębiorstwach ralnych zabezpieczy pełniejszą realizację uprawnień pracowniczych, wpłynie na zmniejszenie ilości sporów, a podnosząc wśród robotników poczucie współzawodniczenia zakładu, zmobilizuje ich do wydajniejszej, staranniejszej pracy, wzmocni ich troskę o produkcję, o rozwój całego zakładu.

Uchwalenie dekretu o zakładowych komisjach rozjemczych jest wyrazem troski rządu i partii o stworzenie jak najlepszych warunków pracy, jest wyrazem troski rządu i partii o człowieka, o jego prawo. Wprowadzając w życie po postanowienia dotyczące zakładowych komisji rozjemczych, torujemy drogę realizacji wskazań II Zjazdu partii, rozwinięciu efektywnej walki o dalszy wzrost produkcji socjalistycznej, o zapewnienie klasie robotniczej lepszych warunków życia.

MICHAŁ KRUKOWSKI  
kierownik sekcji w Wydziale Pracy i Placy CRZZ.



HUTA IM. BOLESŁAWA BIERUTA W CZĘSTOCHOWIE  
Jednym z największych zakładów hutniczych w Polsce jest Kombinatu Hutniczy im. Bolesława Bieruta w Częstochowie. W tym nowoczesnym zakładzie uruchomiono kolejno nową stalownię, nową walcownię i nowy skład wielkopięcowy. W tej chwili pracują już dwa nowoczesne wielkie piece dostarczające surowki.

Wasył Bortnikow, ciężko ranny podczas wojny, przez pięć lat swego pobytu w szpitalu nie dawał znaku życia rodzinnie, ponieważ wątpił, że kiedykolwiek wyzdrowieje.

Wyzdrowiał jednak. Pełen radośnego wzruszenia wraca do rodzinnego kołchozu. Z drżeniem serca puka do drzwi domu. Tam, wewnątrz żona, dzieci. Za chwilę trzyma kłającą żonę mocno w ramionach. Nagle zdziwiał. W jego domu jest drugi mężczyzna.

Oto Awdotia, oto Wasył, jej pierwszy mąż i ojciec jej dwóch córeczek; oto Stiepan, jej drugi mąż, za którego nie dawno wyszła, przeświadczona że Wasył od pięciu lat nie żyje. Uczucia wszystkich trojga są mocne, namiętne i szczerze. Ale wszyscy troje jednomyślnie zdecydowali: Wasył musi odejść, Stiepan musi odejść, bo Wasył jest ojcem dzieci Awdotii.

Dzieci, które najściszej zobowiązują dwoje ludzi wobec siebie i wobec społeczeństwa; dzieci, które są miernikiem rodzinnego szczęścia; dzieci, które są radością narodu ufnego w przyszłość — dzieci rozstrzygają. I to jest jedyny rozstrzygnięcie obiektywne słuszne, choć szczęście odzyskać można nie od razu...

Halina Nikolajewa w swojej pięknej książce „Żniwa” zarysowała dramat Awdotii, Wasyła i Stiepana na szerokim tle życia kolchozowego, wśród przeżyć osobistych ich przyjaciół, wśród zawodów i zwycięstw całej społeczności kolchozowej, która sobie pozwoliła: „No, czas nam wysunąć się między przodujące kolchozy”.

Książka Nikolajewej jest szeroka powieścią obyczajową, prześwieconą liryzmem, ciepłem, które ma w sobie — jeśli zapożyczyć jednego z pięknych po-

# Jak przygotować poletka chwytna do walki ze stonką ziemniaczaną

Rok ubiegły, charakteryzujący się ciepłym latem i wyjątkowo suchą jesienią, był nie zwykle sprzyjający dla rozwoju stonki ziemniaczanej. Należy przypuszczać, że w tych po myślnych warunkach poważna liczba chruszczy na ogniskach nie wykrytych wydała drugie pokolenie. Wyłęganiu stonki w ub. roku sprzyjała również pewna ilość samosiewów ziemniaczanych, rozproszonych w uprawach zboża, lnu, rzepaków, buraków i innych. Przelimowanie stonki ułatwiła także tegoroczna sucha zima.

Wobec tych sprzyjających warunków zachodzi obawa znacznego występowania chruszczy na wiosnę. Jeszcze przed wschodem ziemniaków z normalnego sadzenia mogą one wydoszć się z ziemi i w poszukiwaniu żeru przelecieć na dalsze pola.

Chcąc jak najwcześniej wykryć szkodnika i nie dopuścić do jego rozprzestrzenienia należy wiosennie chruszczyce wyłapać i zniszczyć. W tym celu zakładamy poletka chwytna, żeby już w pierwszej połowie maja mieć rośliny ziemniaków, które zwabią stonkę poszukującą żeru na wyjęciu z ziemi. O zakładaniu poletek chwytnych na ogniskach stonki ziemniaczanej użytkownicy gruntów zostaną powiadomieni przez prezydium gminnej rady narodowej.

W strefie I, która obejmuje teren najściszej zagrożenia stonką, a więc powiaty: Białogard, Drawsko, Kolorbrzeg, Szczecinek, Wałcz, Złotów, poletka chwytna należy zakładać na wszystkich ogniskach zwartych, w kształcie pasów o szerokości 1,5 m wzdłuż obu dłuższych boków pola.

W II strefie, obejmującej powiaty Bytów, Koszalin, Człuchów, Młastko, Sławno, Słupsk należy zakładać po 2 poletka chwytna w kształcie pasów na ogniskach zwartych i na tych ogniskach punktowych, na których wykryto w ub. roku więcej niż pięć punktów.

Ponadto w II strefie konieczne jest zakładanie poletek

chwytnych w kształcie kwadratu o powierzchni co najmniej 10 m<sup>2</sup> na tych ogniskach punktowych, gdzie w ub. roku stwierdzono recydywy z chruszczami letniego pokolenia.

Wschody i rozwój ziemniaków można przyspieszyć sadząc wczesnie klejby podkietkowane. Roszczone ziemniaki dzięki lepszemu wykorzystaniu z mowej wilgoci roli szybko się rozwijają, dając dobre plony. Z poletek chwytnych można więc mieć wczesny zbiór ziemniaków na potrzeby gospodarstwa.

Do rozszczenia należy brać klejby całe, nieuszkodzone zdrowe o wadze 60 — 100 gramów, nie mające jeszcze kielków. Klejby do rozszczenia układamy w pierwszej połowie marca w odpowiednim pomieszczeniu, posiadającym temperaturę pokojową 15°. Roszczenie trwa 4 — 5 tygodni. Ziemia nleki kielkujące w kopcu lub w piwnicy nie nadają się do sadzenia, gdyż wale ich kielki przed sadzeniem ulegają zniszczeniu.

Najlepiej brać do rozszczenia ziemniaki odmian wczesnych, gdy zaś ich brak, można użyć również odmian późnych. Klejby ziemniaczane można rościć w izbie, jasnej piwnicy, oborze — przy dostatecznym dostępie światła dziennego, w temperaturze 10 — 15°. Ziemiaki należy układać wierzchołkiem do góry, to znaczy częścią ziemniaka o największym zagęszczeniu oczek, jedną lub dwoma warstwami na podłodze, półkach lub w płytkich skrzynkach. Można też klejby nawlekać na druty lub szpagat i zawiesić w oborze, kuchni lub innym ciepłym pomieszczeniu w pobliżu okna. Aby uniknąć późniejszego uszkodzenia kielków drut lub szpagat należy przeciąć w poprzek klejby.

Początkowo, do chwili ukazania kielków, rozszczenie może odbywać się bez światła. Sadzenia nawet szybko skielkują, gdy przykryte są papierem lub workiem. Przykrywanie rozszczonych sadziaków ziemią jest niewskazane.

Po kilkunastu dniach klejby złożone do rozszczenia trzeba starannie przebrać, usuwając klejby zniszczone, nie skielkowane, po czym warstwę górną przełożyć na spód, a dolną na wierzch, układając kielkami do góry. W ciągu ostatnich dni przed wysadzeniem wskazane jest przenosić kilkakrotnie skielkowane ziemniaki na kilka godzin do chłodniejszego pomieszczenia, aby je zahartować — przyzwyczaić do niższej temperatury, w jakiej znajdą się w polu.

W zależności od temperatury powietrza i roli, ziemniaki rozszczone należy sadzić między 10 a 20 kwietnia. Termin sadzenia zostanie oznaczony przez stację ochrony roślin. Aby nie uszkodzić kielków, sadzenia trzeba wykonać na pole w koszykach lub skrzynkach, w których były rozszczone, bez przekładania. Sadzenie odbywa się wierzchołkiem do góry. Gdyby podczas wschodzenia lub po wzięciu ziemniaków zachodziło niebezpieczeństwo przymrozków, poletko należy okryć słomą.

Poletka chwytna od czasu wzięcia ziemniaków, do rozpoczęcia pierwszej lustracji ogólnej — muszą być obowiązkowo co drugi dzień przeglądane przez użytkowników gruntów. Najlepiej to robić podczas pogody słonecznej, w godzinach popołudniowych. W tym czasie bowiem chruszczyce wykazują największą ruchliwość, wchodząc na wierzchołki roślin, gdzie można je łatwo zauważyć.

W czasie trwania drugiej lustracji ogólnej względnie natichmiasu po jej zakończeniu poletka chwytna zakopane na zeszlaczonych ogniskach stonki należy zlikwidować. Krzaki, na których pokazał się szkodnik trzeba poznać i natichmiasu zawiadomić sołtysa, a znalezione okazy owadów przesłać w zakorkowanej butelce z naftą do prezydium gminnej rady narodowej. Likwidacja poletek musi odbywać się pod nadzorem gromadzkiego przewodnika ochrony roślin.

mgr. HALINA PIENIUTO

## Na naszych ekranach

# „Odzyskane szczęście”

równań Nikolajewej — „coś z serdecznej ludzkiej dion”. Film Wsiewołoda Pudowkina „Odzyskane szczęście”, o party o tę księżkę, odwiecia tylko jeden wybrany z niej problem, problem małżeństwa Wasyła ukazuje go w odmięnej atmosferze uczuciowej; jest dramatem obyczajowym o silnym, zagęszczonym, ostrym napięciu.

Wielki reżyser radziecki, Pudowkin, w swoim ostatnim dziele przed przedwczesną śmiercią jeszcze raz ukazał głęboko humanistyczne oblicze swojej twórczości. Wład uczuciową twórcy z przedstawianymi przez postaciąmi nadaje im ludzka pełnię poizmu i serca, myśli i uczucia. I dlatego ludzie pudowkinowscy są prawdziwymi, typowymi przedstawicielami społeczeństwa socjalistycznego, związanyimi z nim całą swoją psychiką i moralnością.

Bo humanistyczny sens tego filmowego dramatu obyczajowego nie tylko polega na słusznym z punktu widzenia społecznego rozwiązaniu problemu rodzinnego trojga ludzi, z których dwoje — to komunist. Humanizm, socjalistyczny humanizm tkwi w ukazaniu rozwiązania subiektywnego, osobistego tego problemu.

A proces prowadzący do tego rozwiązania jest trudny, bo losny właśnie dlatego, że przeżywała go prawli, uczelwi ludzie, o prawych, uczelwych, niekłamanych uczuciach.

Od początku jest jasne, że żadne z nich nie zgodzi się na żaden kompromis, kompromis nie wchodzi tutaj w ogóle w

rachubę. Ale zarazem uczelwość nakazuje, żeby bezkompromisowe rozwiązanie miało pełne, całkowite pokrycie uczuciowe, nie tylko zgodę w słowach, ale i zgodę w myślach i w sercu.

Wraz z powrotem Wasyła, Stiepan odchodzi. Ale Wasył z Awdotią jeszcze długo nie będą żyli wspólnie, choć już razem żyła dla dzieci. Tak długo, dopóki wszyscy troje nie zdołają siebie nawzajem, do końca zrozumieć, odzyskać pełnię przyjaźni i szacunku, dopóki wszystkich trojga nie połączą na nowo niezłomne, spokojne, czyste, przepojone wazlemnym zaufaniem spojrzenie.

Szczęście zostaje odzyskane. Bo to są przecież ludzie ukształtowani przez socjalizm, ludzie o nowel moralności. Na około nich rządzi nowa prawa moralne. Otacza ich społeczeństwo o nowel moralności.

Rozwiązanie dramatu jest więc kwestią jakości charakterów, psychiki, kultury uczelwi ludzi okraślonego społeczeństwa ustroju, epoki.

Toteż Pudowkin, nie obawiając się wyjść poza to, co el ludzie mówią, z całą pasją, z całą humanistyczną żarliwością, niezwykłe śmiało pokazuje, co el ludzie przeżywały sami wobec siebie, przejmując pokazal chwilę ich słabości, ich bólu, ich lzy. Najgłębsza znajomość człowieka radzieckiego, jedność ideowa i uczelwowa z ludźmi których przedstawil, dała Pudowkinowi niezachwianą pewnością ich estetycznej postawy, pewność ich całkowiego zycielstwa. Wiedzial, że w sto-

sunku do takich ludzi można wierzyć najgłębiej nie tylko ich świadomej woli, ale i szlachetnemu kruzczowi ich serc.

Do wzruszającej, ludzkiej, a zarazem głęboko ideowej wymowy głównych postaci „Odzyskanego szczęścia”, o bok samego ujęcia problematyki filmu przez Pudowkina, przyczyniają się kreacje aktorskie. Sa w tym filmie przede wszystkim dwie niezapomniane role: Wasyła i Awdotii.

Wasyłem jest w tym filmie świątyni aktor Teatru im. Wachtangowa, którego niedawno podziwialiśmy w Polsce na gośelnym występach — Łuklanow. Trzeba powieścić, że Łuklanow jest Wasyłem, a nie — gra rolę Wasyła. Prawda tej prostej, a jednak skomplikowanej, bogatej, bujnej postaci jest w filmie nieodparta. Widzimy Wasyła z jego całą żywotnością, energią, przywoczością, zacietością, a zarazem z całym tkliwym przywiązaniem do żony, polrzeha rodzinnego ciepła, z surowością dla siebie i innych — i z wielką choć skrywaną wrażliwością uczelwi.

Awdotia przedstawiona przez Miedwiedjewą, jest pełną kobiecością i słodyczą, łagodna i dobra, ale zarazem dumna, ambitna, wytrwała. Jej impulsywna uczelwowaść łączy się z siłą i czystością moralną. Takiego Wasyła i taką Awdotię, jakich pokazał Łuklanow i Miedwiedjewą, byłdym widzieli przed so-

ba, kiedy slegnemy do księżkę Nikolajewej.

I długo będą towarzyszyły naszej wyobraźni poszczególne obrazy z tego piękniego, zapadającego w serce filmu: powrót Wasyła, placząca Awdotia na tle rozwiłnych gałęzi placzącej brzozy, ślina dion Wasyła unosząca z miłością garść ziemi rodzinnego kolchozu, zebrane partyjne, rozmowa Wasyła i Stiepana i chwila odrodzenia ich przy jaźni, radosny spacer Wasyła i Awdotii skrajem wiosennego gaju, wspaniale krajobrazy kolejnych pór roku, którymi Pudowkin podkreślił kojele uczelwi ludzkich...

Nie wszystkie fragmenty tego filmu noszą podobne znamiona mistrzostwa Pudowkina. Wbrew koncepcji zogniskowania uwagi na jednym tylko problemie małżeństwa Wasyła jeszcze nieco za dużo pozostało w filmie innych wątków z życia kolchozu i MTS, jeszcze nieco za dużo postaci. Film nie tworzy jednolitej, zwartej całości kompozycyjnej. W jego zasadniczym nurcie niepołączające włączają się drugoplanowe nadmiernie rozbudowane i staho powiazane między sobą epizody, utrudniające niejednokrotnie zrozumienie akcji i miejscami oslabiające napięcie dramatyczne, które jednak wspaniale sceny przeżył Wasyła i Awdotii odradzają na nowo.

Pudowkin ostatnim filmem swego zyciel dodał bez wątpienia piękna i cenna kartę do księgi prawdy o człowieku radzieckim. Stworzył zarazem pionierskie dzieło sztuki, wskazując dalszemu rozwojowi kinematografii radzieckiej jeden z kierunków, który niejednokrotnie uprzednio zaniedbywano: odwrócenie głębi osobistych przeżyć i namiatności człowieka.

(B. O.)

**Kronika partyjna**

**Seminarium**

Ośrodek Szkoleń Partyjnego przy KW i KM PZPR przypomnia wszystkim wykładacjom szkół politycznych i kursów podstawowych m. Koszalina, że w dniu 26 bm. o godz. 8-m rano, w sali Ośrodka przy ul. Waryńskiego 7 odbędzie się seminarium z dalszych kolejnych tematów tj. dla szkół politycznych zajęcia 14 i zajęcia 15 z broszury „ZSRK Kraj Związki Socjalizmu” część II ga. Dla kursów podstawowych zajęcia 13 i zajęcia 14 z broszury „Budujemy Polskę socjalistyczną” część III.

Na seminarium należy zabrać ze sobą dzienniki zajęć.



**KOSZALIN** — W sali przy ul. Pawła Flindera 12 „Strażnica w górach”. Seanse godz. 18 i 20.

„Młoda Gwardia” — Rokosowo — „Nadziei za dwa grosze”. Seans godz. 19.

**SLUPSK** — „Polonia” — „Na laskawym chlebie”. Seans godz. 16, 18 i 20.

**SLAWNO** — „Sława” — „Wiosna w Moskwie”. Seans godz. 19.

**DAREWO** — „Bajka” — „Przygoda na Mariensztacie”. Seans godz. 19.

**USTKA** — „Delfin” — „Zagubione melodie”. Seans godz. 19.

**UWAGA!** Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

**Otrzymanie dowodu osobistego leży w interesie każdego obywatela**

W dniu 22 października 1951 roku wydany został dekret o obowiązkowym posiadaniu dowodu osobistego przez każdego obywatela zamieszkałego na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Otrzymanie dowodu osobistego leży w interesie każdego obywatela, który w zamian za różnego rodzaju zaświadczenia, karty itp. otrzymuje jeden dokument, stwierdzający obywatelstwo i tożsamość. Około 60 proc. mieszkańców woj. koszalińskiego otrzymało już dowody osobiste.

Każdy z mieszkańców wsi i miast otrzymuje zawiadomienie zobowiązujące go do odbioru dowodu osobistego w wyznaczonym terminie. Mimo

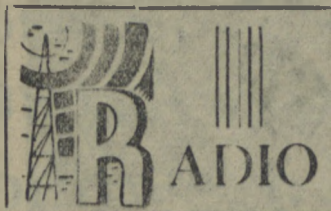
to, nie wszyscy powiadomieni zgłosili się po odbiór dokumentów do Powiatowych Biurowej Milicji Obywatelskiej. Nie należy zwlekać i w jak najbliższych dniach odebrać przygotowany już dowód osobisty.

Posiadacze tymczasowych zaświadczeń tożsamości oraz osoby, które dotąd nie złożyły potrzebnych dokumentów dla wydania dowodu osobistego, a szczególnie mężczyźni, którzy niedawno ukończyli za sadniczą służbę wojskową, w sprawach związanych z otrzymaniem dowodu osobistego winny zgłosić się w punktach, albo referatach ewidencji ludności rad narodowych.

Kobiety, które zmieniły na własność przez zamążpójście, winny przy zawarciu związku małżeńskiego żądać wpisu zmiany nazwiska na stronie 5-ej dowodu osobistego, oraz zgłosić się do punktu lub referatu ewidencji ludności i

tam złożyć dowód osobisty, akt małżeństwa i 3 fotografie.

Nowonarodzone dziecko do dowodu osobistego matki wpisać również punkty lub referaty ewid. ludności, które udzielają szczegółowych wyjaśnień w sprawach dotyczących dowodów osobistych.



**PROGRAM I**

26 marzec 1954 (piątek)  
 Wiadomości 6.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 18.00, 20.00, 23.00.  
 5.10 Aud. dla wsi 5.20 Konc. 6.10 Muz. rozrywk. 6.50 Gimn. 7.20 Muzyka klasyczna 7.50 Kalend. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych „Biekitna azfata”. 8.20 Koncert poranny. 9.00 Dla klas XI aud. pt. „Analiza widmowa”. 9.40 Dla przedszkoli z bawy rytmiczne pt. „Wiosenne roboty w ogródku”. 11.05 Dla klas IV — „Gawęda o gramatyce”. 11.25 Muzyka i aktualność 12.15 Muz. 12.26 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi 13.00 Konc. 13.40 Arie klasyczne. 15.30 Dla dzieci odc. pow. Edmunda Niziurskiego pt. „Tajemnica dzikiego zrybu”. 16.10 Bach — Liszt: Fantazja i fuga G-moll. 16.25 Muz. rozrywk. 16.45 Skrzynka ogólna 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 17.20 Granados: Dzielczyzna i słowik. 17.30 Polskie melodie lud. 18.00 „Na szerokim świecie”. 18.20 Muz. tańeczna. 18.45 „Słuchamy muzyki”. 19.15 Dla młodzieży szkolnej słuch. pt. „Giordano Bruno”. 20.28 Wład. Bert. 20.38 Muz. rozrywk. 20.45 „Wyszywał” — odc. powiadała Aleksandra Puszkina 21.05 Retransmisja koncertu symfonicznego. 22.00 Felleton. 22.10 d. c. koncertu symfonicznego.

**Komunikat Ministerstwa Rolnictwa**

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17. XII. 1953 r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i, ożwoju bazy paszowej przynależnej gospodarstwu rolnym, utrzymującym lochy, prawo do nabycia pasz treściwych w okresie od 1 marca do 30 czerwca 1954 r. za każdy młot, w którym urodził się co najmniej 6 żywych prosiąt. Gospodarstwa, posiadające lochy nie wpisane do ksiąg zarodowej trzody chlewnej, otrzymują prawo do nabycia za każdy młot 40 kg paszy treściwej. Natomiast gospodarstwa, posiadające lochy wpisane do ksiąg głównej lub wstępnej, mają prawo do nabycia 75 kg paszy treściwej za każdy młot.



Swego czasu gazeta nasza skrytykowała kierownika sklepu MHD Nr 1 w Koszalinie za niewłaściwy stosunek do klientów. Po przeprowadzeniu kontroli, Wojewódzki Inspektorat PIH wystąpił do dyrekcji MHD w Koszalinie z wnioskami o ukaranie kierownika tego sklepu W. Zaborskiego nagana z ostrzeżeniem. Sprawa ta będzie omówiona na naradzie roboczej personelu sklepowego.

**Zespoły artystyczne stają do eliminacji powiatowych**

W ramach imprez obchodu X-lecia Polski Ludowej ogłoszono szereg konkursów z dziedziny życia artystycznego i kulturalno- oświatowego. W chwili obecnej świetlicie gminne, gromadzkie i domy kultury przygotowują się do konkursu o tytuł najlepszego zespołu w powiecie. Konkurs ten jest jedną z najbardziej masowych imprez X-lecia — będzie zarazem przeglądem dorobku naszych miejskich i wiejskich zespołów artystycznych.

Obecnie, przygotowania wiejskich zespołów artystycznych winny stać się jeszcze bardziej intensywne, by zakwalifikować się do wzięcia udziału w ogólnokrajowych imprezach artystycznych z okazji X-lecia Polski Ludowej.

ALEKSANDRA CZYZOWNA

**Spotkanie producentów z konsumentami**

Zarząd Wojewódzkiej Ligi Konsumentów w Koszalinie, Oddział „Spółnoty Pracy” i Związkiem Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, organizują w dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali Woj. Domu Kultury przy ul. Zwycięstwa 103

**SPOTKANIE PRODUCENTÓW Z KONSUMENTAMI**  
 połączone z rewiią mody i występami artystycznymi.  
 Wstęp wolny.

Celem spotkania jest krytyczne omówienie produkcji i usług świadczonych przez drobnych wytwórców i rzemieślników.

**OGŁOSZENIA**

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

4-ch KIEROWCÓW samochodowych z I-szą kategorią prawa jazdy, 2-ch wysokokwalifikowanych mechaników samochodowych, 6-ciu robotników do prac za i wyładunkowych — zatrudnia Koszalińskie Zakłady Mięsne w Koszalinie, ul. Morska 6. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr pod wyż. wym. adresem od godz. 7-15. (K-85-0)

WYKWALIFIKOWANEGO kierownika piekarni zatrudni od zaraz Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupsku, ul. Stalina 3. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-90-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 5 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 310 z 1945 r.) decyzją z dnia 23 lutego 1954 r. Nr As. A. II-1-9/9/54 r. zmieniło ob. Eichel Jerzemu nazwisko rodowe z Eichel na **DEMBOWSKI**. P-138-1

**SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W KOSZALINIE**  
 ul. Młyńska 19, tel. 135

wykonuje wszelkiego rodzaju usługi w niżej wymienionych punktach usługowych:

**PUNKT KRAWIECKI USŁUGOWY, ul. Młyńska 19**  
 wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje odzieży, przyjmuje do szycia płaszcze męskie i damskie, garnitury, kostiumy, ubranka dziecięce itp. z powierzzonego lub własnego materiału.

**PUNKT USŁUGOWY NAPRAWY OBUWIA, ul. Młyńska 19**  
 wykonuje szybko i dokładnie wszelkiego rodzaju naprawy obuwia.

**PUNKT USŁUGOWY OPRAWY OBRAZÓW (SZKLARNIA) ul. Estkowskiego 2**  
 przyjmuje wszelkiego rodzaju usługi, jak — oprawa obrazów, portretów, szklenie okien i szlifowanie szkła.

**WARSZTAT RADIO-ELEKTROTECHNICZNY, ul. Młyńska 19**  
 przyjmuje do wykonania wszelkiego rodzaju indywidualne naprawy: żelazka do prasowania, kucharki elektryczne, różnego rodzaju grzejniki, lampki nocne, żyrandole oraz wykonuje wszelkiego rodzaju naprawy elektryczne. K-41-0

**ZARZĄD SPÓŁDZIELNI „AUTOMAT” w SŁUPSKU**

powładamla wszystkich zainteresowanych na terenie pow. Łobez, Gryfice, Stargard Szczeciński, że najbliższy **PUNKT USŁUGOWY** w zakresie remontu wag naszej spółdzielni znajduje się w SWIDWINIE, ul. Małachowskiego 16, tel. 154. (K-88-0)

**SPÓŁDZIELNIA PRACY „ENERGIA” w Polczynie-Zdroju**  
 skupuje **SILNIKI ELEKTRYCZNE PRĄDU ZMIENNEGO 380 V**  
 o mocy od 0511 kW, obrotu 960-1400  
 Ceny korzystne. K-66-0

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**ZGUBY**  
**ZAWIERUCHA** Dionizy — zgubił prawo jazdy kat. II Nr 0978/46, wydane przez Państw. Przed. Traktów Maszyn Rolniczych w Gozłowie-Wielkop. G-140-1  
**KURUS** Bogusław zgubił przepustkę stałą Nr 1483, wydaną przez Słupską Fabrykę Mebli. GP-138-1  
**SABAT** Józef zam. Karłino, Bolesława Chrobrego 2 — zgubił kwit komisowy Nr 434. GP-134-1  
**LOKALE**  
**ZAMIENIĘ** mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią w Sławnie na takie samo lub mniejsze w Słupsku. Wiadomość: Sławno, ul. Chrobrego 4 m. 1. G-139-1  
**GNAROWSKA** Maria zgubiła kwit Nr 831, z dnia 4.XI.53 r. wydany przez sklep komisowy Nr 13 Polczyn-Zdrój. GP-137-1

**Alojzy Sroga**

(Odc. 8)

**Jak to było w Kołobrzegu**

— I od tego dnia, kiedy zostałeś ranny, poszło wszystko błyskawicznie. Już wtedy można było liczyć na godzinny naszą walkę o miasto — opowiadał śledzący na mym szpitalnym łóżku kolega przybyły w odwiedziny wraz z delegacją pułkowa.

— Niemcy poddają się już masowo. Aha, czy słyszałeś już o Waclawku?

— Nie, a cóż on takiego zrobił?

— Ho, ho! Trafił już o tym nie tylko nasz pułk, ale cała dywizja i cała armia. Sam wziął do niewoli 34 Niemców mając w łufie karabinu tylko jeden nabój.

— Bujda. Jeden wziął 34. Nie opowiadaj głodnych kawałów.

— Ależ tak. Było to już pod sam koniec walk o Kołobrzeg. Waclawik — pamiętasz go chyba, był gońcem w sztabie batalionu. Poszedł na linię z jakimś rozkazem i wracając usłyszał gdzieś jakby pod ziemią szwargot hitlerowców. Ten „pieron” ślaski jest na nich szczególnie zawzięty od czasów, gdy musiał służyć w ich armii. Odczepił od pasa ostatni posiadany granat i cisnął go do bunkra, skąd właśnie dochodziły odgłosy rozmów. Rozległ się jęk i wrzask, a gdy ucichło, krzyknął do Niemców, aby natychmiast wychodzili gdyż są okrażeńi. Faszyści przeświadczeni, że mają do czynienia z jakąś większą grupą, ogłupieli. Zastraszeni groźbami Waclawika zaczęli wychodzić ze schronu z podniesionymi rękoma. Waclawik zgłupiał, gdy należeli 34 jeńców. Nadrabiając jednak miła nastawił groźnie karabin i odprowadził ich do sztabu pułku. Dopiero tam zobaczył, że w karabinie ma jeden nabój. No, udało się chłopu. Może miał więcej szczęścia niż rozum. Dostał za to krzyż Walecznych. Należało mu się.

18 marca przed świtem ruszyliśmy z porucznikiem Zaruznym i 40 żołnierzami do ostatniego szturmu na pozostałe kwatery i port. Domy zdobyliśmy już po jakiejś godzinie, natomiast w porcie zamknęło się kilkuset hitlerowców i ani ich wykurzyć, zawzięli się nasz chłopcy i powiedzieli że muszą z nimi skończyć. Jak ci zaczęli rzucić granatami, strzelać z automatów, rusznic, z czego popadło, tak i zmusili hitlerowców do poddania się. Podporucznik Brandwein wpadł do jakiegoś mieszkania w porcie i od razu pocął poszwękę i pierzynę, błyskawicznie zszyl z tych kawałków sztandar i zawiesił go na maszcie portu. Wiesz, że nie jestem sentymentalny, ale jak to zobaczyłem, coś mnie w dotyku ścisnęło. Rozumiesz — polski sztandar w kołobrzesckim porcie! Zatknięty przez oficera naszego pułku, Pułku, który rozpoczął i zakończył walki o miasto i port.

Major Russjan, gdy przybył, nie mógł się nadziwić, że tak szybko polski sztandar znalazł się na latarni morskiej.

Ale światło to dopiero zaczęło się w południe. Przyjechał dowódca dywizji, zastępca dowódcy armii pułkownik Jaroszewicz, kilku generałów i pułkowników. Przemówienia, dekoracja żołnierzy — co chcesz. W naszym pułku od razu sledemnastu dostało krzyże Walecznych. A potem... Potem szeregowiec Niedbało wszedł do morza, wrzucił złoty pierścień — zaślubił Polskę z morzem. Jak ci potem zaczęli grać na wiat z automatów, karabinów, dział — z czego tylko się dało, to kanonada niemieńska była niż w czasie walk.

Mylł się w naszym morzu, kapali — choć to marzec — szaleli z radości. Tylko że, widzisz, dużo jest takich jak ty, co to w szpitalu leżą. Ckni się bez nich. Jak chłopcy usłyszeli, że jedziemy do szpitala, to prawie cały pułk chciał jechać. Najgorzej to miałem z twoją kompanią. Nic tylko gadają; poje-

dziemy do chorążego. Zupełnie bym zapomniał — dał mi przecież list do ciebie.

Wyciągnął z kieszeni olbrzymią kopertę. Wypadły z niej liczne kartki pisane przez poszczególnych żołnierzy. Zyczylił mi jak najszybszego powrotu do zdrowia, dobrej wyżerki i tym podobne. Uśmiechałem się cały czas. Były także przyjemne. Takie proste i takie serdeczne.

— Wracaj prędko do pułku — powiedział kolega. — Nudził mi się bez ciebie. Ty i ja zostaliśmy z tej naszej paczki, która przystała do pułku. Gdzie reszta?

Spoważniał nagle. Zamyśliłem się i ja. Gdzież oni są? Czy żywi? Ili z nich zginęło w walkach o polskie morze?

— Nie rozkładałbym się — przerwał kolega. — Grunt, bracie, że Kołobrzeg nasz. Za dobrą sprawę zginęli. A ci, co przeżyli, pamiętań będą długo zwycięstwo polskiego oręża — zakończył nieco patetycznie. — Czas na mnie. Żegnaj. Do najbliższej rozprawy. Może gdzieś na Odrze lub pod Berlinem.

Pojechał. Wkrótce i ja podążyłem jego szlakiem — nad Odrę.

Burmistrz miasta ucieszył się ogromnie na wiadomość, że ma do czwilenia z uczestnikami walk o Kołobrzeg.

— Świetnie. Uzupelnicie nam niektóre brakujące dane do kroniki miasta. Zgoda?

— Zgoda — coż miałem robić. A potem poszliśmy naszym szlakiem, by dokładnie pokazać, jak rozwinęły się walki, Koło czerwonego domu — punktu wyjściowego naszego natarcia w dniu 9 marca — stały nadal spalony; działa pancerne.

Na cmentarzyku i w kościele ślady walki były jeszcze zupełnie świeże. Mało kto tu zachodził. Jedynie polowe cmentarzyki poległych żołnierzy utrzymywane były w porządku. Szliśmy przez miasto ożywające się z każdym tygodniem.

Przygotowujemy nasz port do przyjęcia pierwszej drobnicy. Pewnie zrobimy to jeszcze w tym miesiącu — czeszył się gospodarz miasta.

Był już sierpień 1947 roku. On żył dnem dzisiejszym. Ja wspominałem dzień wczorajszy. Doszliśmy tak do dawnego Fortu Muende. Obok latarni utrzymywane w porządku groby żołnierzy - bohaterów. Między nimi grób znanej fizylerki z 4 dywizji; podporucznika Emilii Gierczak. Wspomnienia powracały wielką falą. Od pierwszego do ostatniego dnia walk.

Przerwał mi te wspomnienia głuchy, przeciągły ryk. Do moła podjeżdżał maly kuter. Wyskoczyli z niego nasi marynarze. Przywieźli z Ustki materiały potrzebne do odbudowy uszkodzonego moła.

Zławił się i komandor — komendant portu. Po chwili opowiadał o swoich planach.

— Patrzenie, tam gdzie walczyliście w ostatnim dniu, tam dziś życie w pełni. Ożyjemy Kołobrzeg! Uczynimy z niego kwitnący port pomocniczy! Przyjmujemy już wkrótce pierwsze transporty!

I on, podobnie jak burmistrz, czuł się odpowiedzialny za losy miasta.

Krętnym schodkami wychodziliśmy na latarnię morską. Powlewał na niej biało-czerwony sztandar. Chyba już llny.

Polski marynarz pełniący wartę na polskiej latarni morskiej w Kołobrzegu bacznie śledził przez lornetkę spokojne, polskie morze. W dół ukazał się czarny punkcik. Rósł z każdą chwilą. Po piętnastu minutach można było dostrzec kuter. Po dalszych dziesięciu wiedziliśmy już — to kuter strażniczy Wojsk Ochrony Pogranicza.

Czuwali. Czuwają i dziś, każdego dnia.

Serdecznie patrzyłem na młodych, rosyłych żołnierzy. Polski żołnierz zdobył Kołobrzeg. Polski żołnierz strzeże go dobrze. Strzeże polskość Kołobrzegu, polskość naszego morza.

WOJCIECH ZUKROWSKI

Z podróży po Wietnamie (II)

Wietnam walezący

KIEDY nachylił się nad mapą półwyspu Indochińskiego i drobne, prawie kobiece drobne sekretarza ambasady Wietnamu rysowały szlaki na szczytach przyszłych podróży...

miesiące żyliśmy z narodem walcącym, spaliśmy w chatkach chłopskich. Jedliśmy paletkami jak oni ryż z miseczką, przy ognisku, siedząc w kucki byliśmy świadkami zebrań, dyskusji, szkoleń...

Gdy w 1940 r. Japończycy uderzyli na Wietnam, opór nie trwał nawet dwadzieścia cztery godziny. Administracja kolonialna dogadała się z nowym napastnikiem...



ZOŁNIERZ FRONTOWY (rys. A. Kobzdej)

Widzieliśmy wrogów prowadzonych do niewoli. Mijali nas zarośnięci, z wilczym spojrzeniem. Gdy Wietnamczycy opowiadali nam o potwornych okrucieństwach napastnika...

Od stu lat Wietnam był pod okupacją francuską, systematycznie rabowany, był miejscem łatwej kariery dla skompromitowanych urzędników...

stały zgodnie obok pokonanych garnizonów petalnowskich. Japończycy stawiali zadania. Francuzi je wykonywali. Japończycy żądali ryżu. Francuzi go wydali...

Wtedy kierownictwo walki objęła Komunistyczna Partia Indochin i stojący na jej czele, obecny Prezydent wolnego Wietnamu — Ho Szj Min.

Mimo podpisania układu militarnego i kolonizatorzy francuscy, których interesy w koloniach zostały zagrożone, rozpoczęli działania wojenne od prowokacyjnego ostrzelania z armat okrętowych portu Halphong.

Zaczęła się wojna, która trwa dotąd. Prezydent Ho nie chce narażać stolicy wydał chyba najbardziej heroiczny rozkaz jaki zna historia — wezwał naród do opuszczenia miast, do odeszcia w dżunglę...

Między kułakami



Pamiętaj, żeby rozchody podawać z całej swojej ziemi, a dochody z tego kawałka, który masz na swoje nazwisko...

- SPORT - SPORT - SPORT -

Wędkarze przed sezonem

W Koszalinie powstał Zarząd Okręgowy PZW

O wędkarstwie pisze się nie wiele. Nie znaczy to jednak, że wódka nie ma swych zwolenników. Wprost przeciwnie. W całym województwie koła Polskiego Związku Wędkarskiego obejmują dość wielką liczbę za gorzalech zwolenników tego sportu...

Przy tych wszystkich zaletach kół PZW, dziwnym i niezrozumiałym jest stanowisko niektórych czynników wobec członków związku, względnie — wobec jego instancji na terenie naszego województwa.

Zarząd koła PZW w Koszalinie w żaden sposób nie mógł dojść do porozumienia z dyrektorem OZ PGR w Słupsku w sprawie przydziału wód do wędkowania. Drugi przykład — to sprawa opodatkowania kart wędkarskich przez prezydium miejskich i powiatowych rad narodowych.

Obecnie bracia wędkarska pilnie przygotowuje sprzęt do pierwszych połowów. Niedługo rozpocznie się sezon. Znowu za grają kolowrotki, setki ludzi pracy, nad brzegiem jezior i rzek, przy wędkę, znajdować będzie wypoczynek po pracy.

Druga grupa szturmowa Alpinady Zimowej w akcji

W poniedziałek 22 bm. o godz. 4.40 ze schroniska w Morskim Oku wyruszyła druga grupa szturmowa i Ogólnopolskiej Alpinady Zimowej.

Grupa ta rozpoczęła wspinaczkę w warunkach cięższych niż grupa pierwsza, która wyruszyła w niedzielę ze schroniska z Roztoki. Alpinisci drugiej grupy znajdują się na większej wysokości i posiadają gorsze warunki śniegowe i atmosferyczne.

Pierwsza grupa szturmowa po biwaku nocnym pod Orlą Basztą, wyruszyła 22 bm. o godz. 10.30 w dalszą drogę i spotkała się z grupą łącznicową na Kozim Wierchu już o godz. 12.35. Łączniczką złożyła ona meldunek, że zamierza biwakować w okolicach Zawratu.

Włóknarz Okonek - Gwardia Człuchów 8:1

W ramach rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie klasy B, zespół włókniarza z Okonka wygrał w ub. niedzielę na własnym boisku z człuchowską Gwardią w stosunku 8:1.

Włókniarze przez cały czas meczu mieli wyraźną przewagę i wygrali zasłużenie. Sędziował ob. Zawadzki ze Szczecinka.

Nasz felieton

Takie szkolenie-„psu na budę“

Dr... dr... dr... Zabrzęczał telefon w bluzie spółdzielni produkcyjnej. Waleń ty Mściwoj — przewodniczący spółdzielni podniósł słuchawkę do ucha: Halo... halo. Tu mówi Józef Pękalski — inspektor Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej z PRN. Słuchajcie, towarzyszu przewodniczący — Dziś wieczorem odbędzie się w naszej gromadzie szkolenie rolnicze. Pogadankę na temat: „Jak wyhodować dobrą krowę“ wygłosi Jędrzejczak — instruktor Referatu Produkcji Zwierzęcej. Zapewnijcie frekwencję. Prelegent przyjdzie o godzinie 6-tej wieczorem.

tem zegar wybił siódma. Lektor nie ma. Przyszli za godzinę drugi autobus — lektor nie przyjechał.

Zebrań czekał cierpliwie dalej Brygadziśta hodowla przy spółdzielni, Kowalczyk, przysiadł bliżej stołu, aby mógł lepiej słyszeć, o czym będzie mówił prelegent. Ciekawy temat pogadanki — o hodowli — bardzo go interesował.

Z coraz większym niezadoleniem spoglądano raz po raz na Mściwoja i na soltyśsa za to, że kazali im przyjść do świetlicy.

Zapewnić frekwencję — przypomniał sobie Mściwoj słowami rozmowy telefonicznej.

Lektor nie przyjechał. Czekali na niego aż do godziny 9-tej wieczorem.

Już więcej nas nie naborą — mówili chłopcy. Bo to już nie pierwszy raz...

wy, przeszedł wskazał nowoczesnej agrotechniki i zootechniki, prowadził racjonalny wychów trzody i bydła, uszlachetniał tego rasę...

I tak rzucił słowa za słowami, dobierając zwłaszcza co trudniejsze, używając co patę zdań słowo „racjonalnie“, „agrotechnicznie“, „granulowanie“ itp. Przyjechał z miast, wykształcony — musi więc mówić pięknym językiem — naukowo.

W ostatnich ławkach siedziało kilku gospodarzy. Wśród nich pilnie słuchał pogadanki lektora Bartkowiak. Wzorowy gospodarz, który ma posłuch w gromadzie. Niejeden w tej czy innej sprawie jego się radził. Obok niego siedział Orszak, brygadziśta polowy spółdzielni produkcyjnej.

No dobrze — odezwał się przyciszonym głosem Bartkowiak do Orzaka. — Dużo mówi, głośno mówi, ale ani rusz nie mogę tego naszego prelegenta zrozumieć. O co właściwie mu chodzi? Czy nie mógłby uczyć nas prostszym językiem, w jaki sposób nawozić glebę, kłody i jak stosować nawozy szluczne, ile ich dawać na hektar?

Prawdę mówicie, Bartkowiak — potwierdził Orszak. — Słusznie — potaknęli siedzący obok.

Pogadanka trwała pełne dwie godziny. Każdy słuchał z uwagą słów lektora. Tylko... nikt nic nie rozumiał z tej uczoności. A potem, lektor skończył pogadankę, szybko narzucił na siebie palto i odjechał.

Uważał, że dobrze spełnił swój obowiązek.

Sporo jest jeszcze takich lektorów Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej jak dwaj tu przedstawieni. Lepiej jednak zrobiliby i dla siebie, i dla chłopów, i dla upowszechnienia wiedzy rolniczej, gdyby nie zajmowali się szkoleniem rolniczym. Bo takie „szkolenie“, jak oni prowadzą, zda się tylko... psu na budę

Fl. G.



Teżo wieczoru, o wiele wcześniej niż zwykle, dygotał się niemal w każdym domu. Gospodynie gotowały wieszaki, aby przybyć punktualnie na szkolenie rolnicze.

Zbliżała się godzina 6-ta. Mężczyźni, kobiety i dorosła młodzież spieszyli do świetlicy spółdzielczej, która wkrótce zapełniła się po brzegi.

Minęła godzina 6-ta, po-

Jest niedzielny wieczór. W świetlicy gromadzkiej ludzi jak w mrowisku. Prelegent przybył. Rozpoczął pogadankę.

Wszyscy zwrócili wzrok w stronę lektora, który grmiącym głosem mówił: — Proszę obywateli... aby zbieżność wysokości plony trzeba racjonalnie uprawiać ziemię, stosować trawopólny system Williama, siew krzyżowy, system kwadratowo-gniazdo